

Sygn. akt V KO 116/17

POSTANOWIENIE

Dnia 16 stycznia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie **H. D.**

oskarżonego o czyn z art. 178a § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 16 stycznia 2018 r.

wniosku Sądu Okręgowego w G.

o przekazanie sprawy sygn. akt IV Ka .../17

do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 5 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowego w G. wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania w trybie art. 37 k.p.k. sprawy rozpoznawanej w tym sądzie na skutek złożenia przez oskarżyciela publicznego apelacji od wyroku Sądu Rejonowego II Wydział Karny w S. z dnia 1 września 2017 r. sygn. akt II K .../17. W uzasadnieniu postanowienia właściwy do rozpoznania sprawy sąd odwołując się do klauzuli „dobra wymiaru sprawiedliwości” przywołał okoliczności związane z tokiem tej sprawy, podnosząc, że zarządzeniem z dnia 10 listopada 2017 r. wyznaczono termin rozpoznania sprawy w postępowaniu odwoławczym na dzień 5 grudnia 2017 r., a przewodniczącym składu został wyznaczony prezes Sądu Okręgowego w G. - sędzia Sądu Okręgowego R.M. Wskazał dalej, że przed rozpoznaniem sprawy, w dniu 24 listopada 2017 r., Minister Sprawiedliwości odwołał sędziego R. M. z funkcji prezesa Sądu

Okręgowego w G., a do pełnienia funkcji prezesa tego sądu powołał sędziego Sądu Rejonowego w S. – J. D. Z kolei, nowo powołany prezes Sądu Okręgowego w G., ustalił podział czynności sędziów, w który określił przydział służbowy dla sędziego R. M. (poprzedniego prezesa) w IV Wydziale Karnym Odwoławczym, co skutkuje tym, że odwołany prezes ma rozpoznawać apelację od wyroku wydanego przez nowo powołanego prezesa Sądu Okręgowego w G.. Podkreślając te okoliczności występujący z wnioskiem o przekazanie sąd wskazał również, że doszło do sytuacji precedensowej, albowiem sąd okręgowy (sąd odwoławczy) ma rozpoznać środek odwoławczy od orzeczenia wydanego przez sędziego, który obecnie kieruje sądem okręgowym. Nadto, sąd ten przywołał opinię Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 12 maja 2017 r. w przedmiocie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw, a także podkreślił, że sędziowie rozpoznający środek odwoławczy od orzeczenia wydanego przez osobę pełniącą w tym czasie funkcję prezesa mogą obawiać się ewentualnych negatywnych sankcji w przypadku wydania orzeczenia uchylającego lub zmieniającego wyrok wydany w pierwszej instancji oraz odczuwać dyskomfort sytuacji, w której się znaleźli. Taki układ (chodzi o szczególny układ procesowo-personalny – uw. SN) może także, co podkreśla występujący z wnioskiem sąd, dawać podstawy do różnego wypowiedzi dotyczących czynności podejmowanych przez skład orzekający w danej sprawie, a w szczególności wydanego orzeczenia i może godzić w autorytet sądu. W końcowej części uzasadnienia sąd przywołał także ogólne uwagi dotyczące regulacji ustrojowych odnoszących się do gwarancji niezawisłości sędziowskiej, by stwierdzić, że sytuacja sądu odwoławczego, który ma rozpoznać apelację od wyroku wydanego przez sędziego, który obecnie jest zwierzchnikiem służbowym sędziów i sprawuje nad nimi nadzór administracyjny, może rodzić obawy co do obiektywizmu i bezstronności sądu odwoławczego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Układ procesowy, który stanowi kanwę wystąpienia sądu odwoławczego o przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k., stanowi konsekwencję wejścia w życie przepisów nowelizujących ustawę z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (ustawa z dnia 12 lipca 2017 r. o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektórych innych ustaw; Dz.U. z 2017 r., poz. 1452), na

skutek których Minister Sprawiedliwości – Prokurator Generalny uzyskał na określony czas, niczym nieograniczone prawo odwoływania prezesów wszystkich rodzajów sądów (art. 17 noweli), a także umożliwiono powołanie na prezesa sądu okręgowego także sędziego sądu rejonowego (art. 1 pkt 6 noweli). Skorzystanie z tego uprawnienie przez Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego w odniesieniu do Sądu Okręgowego w G. wytworzyło układ, w którym przedmiotem oceny w postępowaniu apelacyjnym jest orzeczenie wydane przez sędziego sądu rejonowego, który w dacie rozpoznawania apelacji stał się prezesem Sądu Okręgowego w G. Według sądu występującego z wnioskiem rozpoznanie apelacji od wyroku wydanego przez sędziego, który pełni obecnie funkcję prezesa sądu, który funkcjonalnie jest sądem odwoławczym, może wzbudzać wątpliwości co do bezstronności orzekających w sprawie sędziów, którzy od strony organizacyjnej podlegają sędziemu, który w niższej instancji wydał wyrok zaskarżony apelacją.

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie. O ile zgodzić należy się z sądem odwoławczym, który wystąpił z wnioskiem w trybie art. 37 k.p.k., że układ procesowy, w którym sąd odwoławczy ma dokonywać oceny trafności orzeczenia wydanego przez sędziego, który obecnie jest prezesem sądu odwoławczego nie jest komfortowy, to wskazać należy, iż takie sytuacje mogły zaistnieć – i zapewne zaistniały – w poprzednim stanie normatywnym, przy czym miały one wówczas „naturalne” podłoże, tj. związane z normalnym, nie administracyjnym, awansem sędziego sądu niższej instancji najpierw do sądu wyższej instancji, jako sędziego tego sądu, a następnie objęcia funkcji prezesa tego sądu w czasie, w którym dopiero dochodzi do rozpoznania środka odwoławczego od wydanego przez tego sędziego orzeczenia w sądzie niższej instancji. Tak więc obecnie szczególność tego układu tkwi w tym, że sędziowie mający akty powołania na sędziów sądów niższego rzędu mogą zostać, i zostają, na skutek zmiany prawa, powoływani na prezesów sądów wyższego rzędu. Jest prawdą, że taki układ procesowy stwarza dla orzekających w sprawie sędziów sytuację daleką – jak to ujęto we wniosku – od komfortu, ale Sąd Najwyższy jest pewny, iż odczucie to dotyczy odbioru zewnętrznego takiego układu procesowego, a nie ciężącej presji na osobie sędziego, który jest wyznaczony do rozpoznania takiej sprawy. Wszelkie sytuacje, które mogą wzbudzać wątpliwości co do bezstronności sędziego określonego,

winny być rozwiązywane na płaszczyźnie art. 41 § 1 k.p.k., art. 42 § 1 i 2 k.p.k. Przyznać natomiast należy, że w odbiorze zewnętrznym może powstać wątpliwość, czy orzekający w sprawie sąd (sędziowie, tworzący konkretny skład) nie będzie „pod presją” związaną z obecnym statusem urzędowym sędziego, który orzekał w pierwszej instancji. Rzecz jednak w tym, że nie każda wątpliwość w tym zakresie może skutkować przekazaniem sprawy z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, a więc w trybie art. 37 k.p.k. Po pierwsze, musi to być wątpliwość uzasadniona i powzięta wszakże przez osobę postronną (nie będącą stroną procesu), aczkolwiek świadomą - w ogólnych zarysach - prawnych uregulowań dotyczących określonego procesu, zwłaszcza zasad rządzących tym procesem. W tym aspekcie trzeba podkreślić, że szeroko upowszechniony jest pogląd, iż sędziowie orzekają na podstawie ustaw i Konstytucji RP, w sposób niezawisły, bezstronny, a ewentualne relacje personalne pomiędzy sędziami a innymi uczestnikami procesu (w tym także sędziami orzekającymi w niższych sądach), rozwiązywane są poprzez uregulowania procesowe oraz instytucję wyłączenia sędziego z urzędu lub na wniosek. Ustawodawca tworząc podstawy wyłączenia sędziego z urzędu (*iudex inhabilis*) nie dostrzegając potrzeby zawarcia w przepisie art. 40 § 1 k.p.k. unormowania, które dotyczyłoby sytuacji tzw. relacji podległości służbowej sędziów orzekających w sprawie, gdzie zaskarżone orzeczenie wydał ich służbowy przełożony lub zwierzchnik. Przyczyną tego stanu rzeczy było zapewne przekonanie, że taka podległość nigdy nie stanie się przyczyną jakiegokolwiek wpływu na treść wydawanego orzeczenia. **Gdyby bowiem założyć na chwilę taki stan rzeczy, to oznaczałoby, że dopuszcza się rozumowanie, w którym sędzia orzekający bierze pod uwagę w procesie orzekania okoliczności poza procesowe, w tym zwłaszcza te związane z pozycją, czy zajmowanym stanowiskiem przez sędziego, który wydał zaskarżone orzeczenie.** W tym aspekcie jest oczywiste, że postronny, obiektywnie oceniający postępowanie obserwator procesu, uzasadnionych wątpliwości w tym zakresie mieć nie powinien.

Po drugie. Szanując merytoryczne stanowisko występującego z wnioskiem sądu, który wskazał na procesowe „perturbacje” związane z wejściem w życie nowych przepisów prawa, a które to przepisy powodują w procesie rozpoznawania sprawy powstanie dodatkowych okoliczności mogących być negatywnie odbierane

w opinii publicznej, i to nie z winy orzekających sądów, trzeba wyraźnie i stanowczo podnieść, że występowanie z wnioskiem w trybie art. 37 k.p.k. może być także odbierane w opinii publicznej w sposób, który godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości. Nie trzeba bowiem szeroko uzasadniać, że **próba przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. może być powszechnie odebrana jako konsekwencja obawy (lęku) sędziów przed rozpoznaniem sprawy i wydaniem negatywnego – w pośredni sposób (a mianowicie, w zakresie w jakim dotyczy jakości i stabilności orzecznictwa) dla ich zwierzchnika służbowego (prezesa sądu) – orzeczenia. Sędzia absolutnie takich obaw mieć nie może**; co więcej, wydaje się, że nie powinien ich artykułować. Jeżeli wydanie orzeczenia w jakimkolwiek zakresie spotka się z negatywnymi konsekwencjami służbowymi dla tego sędziego (sędziów), to będzie to świadczyło, pomijając sferę moralną i postawę osobistą prezesa sądu, o nadużywaniu stanowiska prezesa sądu dla realizacji własnych ambicji itp. Wówczas konieczne stanie się sygnalizowanie takich zachowań stosownym organom. Nie można jednak tworzyć w odbiorze publicznym przekonania, że sędzia unika rozpoznawania sprawy o tyle „trudnej”, o ile „trudność” jej może zaważyć na np. jego awansie.

Mając na uwadze przedstawioną powyżej argumentację, wniosek o przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. nie mógł zostać uwzględniony.

kc